Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 21 KWIETNIA 1936. N — Nr. 46

Ach ta Liga Narodów!!

Polityczna arena międzynarodowa daje światu, a Europie w szczególności, bardzo smutne, wprost opłakane widowisko. Gdzież się podziały owe szumne hasła i dążenia do międzynarodowej solidarności, do utrwalenia w narodach i państwach poczucia prawa i sprawiedliwości, owe krzykliwe reklamy, że po wojnie światowej zmora i widmo wojny raz na zawsze zostaną zażegnane, bo wszystkie spory między państwami załatwione będą odtąd przez Ligę Narodów? Ach, ta tyle obiecująca Liga Narodów, ten tak duże nadzieję rokujący związek państw świata, jak strasznie zawiódł on pokładane w nim nadzieje, jak bardzo zeszedł on dziś na psa! Liga Narodowa dziś, po kilkunastu zaledwie latach swego istnienia, zeszła wprost do roli zniedołężniałego starca, który chciałby, a nie może, który zabiega, kręci się w kółko, obiecuje, radzi, denerwuje się, a niczego dokonać nie jest w stanie.

Albo raczej porównaćby ją można do grupy swarliwych, zacietrzewionych bab, które chciałyby radzić nad ważnemi sprawami i je rozstrzygać, a niczego dokonać nie mogą, bo każda z nich chce coś innego, każda myśli tylko o sobie i stąd miast godzić i łagodzić zatargi, jeszcze je bardziej rozdmuchują i potęgują. Gdy się patrzy na osiągane wyniki tych wielkich mężów stanu, którzy wciąż się zbierają i radzą, raz tu, raz tam, to naprawdę rzuca się na gwałt każdemu to pytanie: „Poco oni właściwie marnują czas i pieniądze, kiedy z tego wszystkiego żadnego nie masz pożytku, a bodajże tylko same szkody?“ Liga Narodów miała godzić narody, a nie dopuszczać do tego, by się między sobą brały za łby i mordowały. A tymczasem tam, gdzie doszło do wybuchu wojny i jedna lub druga ze stron wojujących postawiła sprawę nieco mocniej, Liga Narodów stanęła bezradnie i w niczem pomóc nie mogła.

Mimo Ligi Narodów, mimo jej interwencyj i zabiegów dwie republiki Ameryki Południowej, członkinie Ligi Narod., wyczerpywały się tak długo w krwawych zapasach, dopóki jedna z nich nie uległa. Mimo Ligi Narodów Japonja bezkarnie rozbija Chiny na kawały i jeden po drugim pochłania. Tak Japonja, jak Chiny są członkami Ligi. I Abisynja była przecież członkiem Ligi Narodów i jako taka miała zagwarantowaną z jej strony całość granic, a cóż jej to pomogło? Dziś bezskutecznie woła i błaga Ligę Narodów o pomoc, a ta jej pomoc nie może z tej prostej przyczyny, że sparaliżowana jest własną swą niezgodą, rozbieżnością swych dążeń i zdań, a zwłaszcza wśród decydujących jej czynników, do których należy kilka wielkich mocarstw. Liga Narodów to szlachetny wymysł wielkiego przyjaciela ludzkości, Wilsona, jako instrument, mający zabezpieczyć światu pokój. Ale cóż z tego, kiedy w praktyce stała się ona urządzeniem bezużytecznem, a niejednokrotnie nawet szkodliwem. Jej utrzymanie pochłania ogromne wydatki, kosztuje poszczególne państwa bardzo drogo, zbudowano przecież dla niej jako siedzibę wspaniały pałac, a pożytek z niej taki co żaden. A szkodzi przedewszystkiem tem, że utrzymuje poszczególne państwa w mniemaniu bezpieczeństwa, **kiedy w rzeczy samej to bezpieczeństwo i ta pomoc z jej strony to tylko fikcja. Warto i Polsce o tem pamiętać. I Polska bowiem jest członkiem Ligi. Gdańsk stoi** nawet **pod jej opieką,** jak wogóle Liga Narodów uważa się za **gwarantkę całości granic państw** i ich **bezpieczeństwa.** Ostatnio **angielski minister spraw zagr. zapewniał Polskę, że Anglja** w razie napaści na nią w ramach Ligi Narodów **byłaby zobowiązaną nieść Polsce pomoc.**

Co to wszystko warte, najlepszy dowód mamy w Abisynji, gdzie Anglja w utrzymaniu jej niepodległości szczególnie jest zainteresowana. Ktożby się chciał tedy łudzić na skuteczność i pewność tej pomocy **co do naszych granic** na zachodzie, np. co do **Gdańska,** gdyby Niemcom się spodobało To też najlepszą i **najpewniejszą gwarancją** dla nas to nie żadne międzynarodowe zapewnienia, **a własna obronność — własna siła militarna, własny miecz wyostrzony i własne pogotowie zbrojne.**

Krwawe żniwo pogrzebu ofiary zajść zeszłowtorkowych.

Warszawa. W dniu 16 b. m. we Lwowie w czasie pogrzebu ś. p. Władysława Kozaka, zmarłego wskutek odniesionych ran w trakcie zajść z bezrobotnymi w dniu 14 kwietnia br., doszło do ponownych ekscesów, wywołanych przez elementy skomunizowane i męty uliczne.

Komitet pogrzebowy, reprezentowany przez przedstawicieli miejscowych związków zawodowych, uzgodnił z władzami trasę pogrzebu na cmentarz Łyczakowski i zapewnił o spokojnym przebiegu pogrzebu przy udziale własnej straży porządkowej.

Niestety, dane zobowiązania nie zostały wykonane.

Kondukt pogrzebowy, zamiast na cmentarz Łyczakowski, w ostatniej chwili pod wpływem agitacji elementów wywrotowych skierował się demonstracyjnie przez całe miasto na cmentarz Janowski. W czasie pochodu przeważająca część jego uczestników dopuszczać się poczęła ekscesów, bijąc szyby wystawowe i rabując sklepy, przyczem w paru miejscach tłum zaatakował oddziały policji strzałami rewolwerowemi i kamieniami.

W tej sytuacji oddziały Policji Państwowej zmuszone były do użycia broni.

W czasie starć zabite zostały 3 osoby, a ilość rannych wynosi kilkadziesiąt osób. Rannych zostało również kilkunastu policjantów.

Tuż przed rozpoczęciem konduktu pogrzebowego rozpoczęto między zgromadzonymi tłumami publiczności, które doszły do kilku tysięcy, głośną agitację za zmianą trasy pogrzebu na cmentarz Janowski. Tłum, podniecany przez cały szereg rozrzuconych wśród niego agitatorów, zaczął kierować się w kierunku, przeciwnym do uzgodnionej trasy.

Z okrzykami „Na cmentarz Janowski“ ruszył on naprzód w kierunku śródmieścia. Już od tej chwili widać było, że ani komitet pogrzebowy ani milicja pogrzebowa nie panują w zupełności nad sytuacją.

Na rogu ul. Zulińskiej słaby oddział policji zagrodził drogę, kierując tłum w odwrotnym kierunku. Do policji padły z tłumu kamienie i strzały rewolwerowe, które zraniły kilku szeregowych policji państwowej. Policja zmuszona była użyć broni białej, lecz nie mogła wytrzymać naporu tłumu, który bez przeszkód ruszył w kierunku pl. Bernardyńskiego i Akademickiego, atakując po drodze policję strzałami rewolwerowemi i kamieniami.

Równocześnie od tłumu odłączyły się męty uliczne na rabunek sklepów, znajdujących się dokoła.



Dr. Schuschnigg przemawia w parlamencie austrjackim przy wprowadzaniu ustawy o powszechnej służbie dla Ojczyzn.

Policja po powtórnem ostrzeżeniu, zasypana strzałami, zmuszona była użyć broni palnej. Część tłumu, która znalazła się na ul. Kazimierzowskiej, zaatakowała koszary policyjne i w tem miejscu policja zmuszona była użyć także broni palnej. Równocześnie cały szereg nieodpowiedzialnych elementów w różnych miejscach miasta rozpoczął na własną rękę bicie szyb i rabunek niektórych sklepów. Na cmentarz Janowski doszło zaledwie ok. 1500 osób, podczas gdy reszta tłumu rozeszła się po poszczególnych starciach z policją.

Część demonstrantów, powracając z pogrzebu, zebrała się około teatru miejskiego, gdzie, zatrzymawszy dwa wozy tramwajowe i przewróciwszy je, zamierzała je zamienić w zbrojną barykadę. Grupa ta została zlikwidowaną na miejscu przy użyciu broni białej. W wyniku starć z policją zostało zabitych na miejscu 3 osoby, około 60 osób zostało rannych, z czego zmarło przy opatrunku względnie w szpitalach 5 osób.

Po krwawych zajściach we Lwowie

Krwawe żniwo zaburzeń wywrotowych — dotąd 13 osób zabitych i 120 rannych.

Ogółem liczba osób, które poniosły **śmierć** w związku z czwartkowemi rozruchami, wynosi dotychczas **13 osób. Przeszło 120 jest rannych.** Pogrzeb 10 ofiar zajścia odbył się w sobotę. Kondukt wyruszył z kaplicy szpitalnej i przeszedł ulicami miasta na cmentarz Janowski. Za trumnami postępowały tylko najbliższe rodziny zabitych. Do żadnych zajść w czasie pogrzebu nie doszło – aczkolwiek późną nocą przed samym pogrzebem pojawiły się w śródmieściu grupy mętów społecznych. Policja kilkadziesiąt osób przyaresztowała.

W godzinach popołudniowych na ulicach miasta panował spokój, chociaż ulice te przedstawiają widok niezwykły. W śródmieściu ulice Akademicka, Legjonów i część ulicy Sykstuskiej mają powybijane szyby. We wielu sklepach porabowano towary. W Ubezpieczalni wszystkie okna 5-piętrowego gmachu zdemolowano aż do dachu. Ofiarą rozszalałego tłumu padł też skład jubilerski Zipera, wiele szynków, skład obuwia Bata itd. Buty z tej firmy wyniesiono na ulicę i tłum niemi wybijał szyby. Potłuczone są też lampy uliczne. Policja **aresztowała** w związku z zaburzeniami przeszło **661 osób.** Obecnie panuje w mieście spokój. Wszystkie organizacje społeczne w ciągu piątku wezwały swych członków do zorganizowania akcji dla zapewnienia miastu spokoju.

Los naszych braci w Niemczech.

Polacy w Niemczech pozbawieni są prasy polskiej.

Polacy, zamieszkali w Niemczech, abonujący dzienniki, czasopisma, wychodzące w Polsce, skarżą się na niedoręczanie im przez pocztę gazet. W wypadkach reklamacyj, zgłaszanych w urzędach pocztowych, urzędnicy powiadają, że pisma nie nadeszły, jakkolwiek wiadomo jest, że administracje pism dane egzemplarze wysyłały. Nie rzadko zdarza się, że niemieckie urzędy pocztowe kierują Polaków, przybyłych z reklamacją, do urzędów policyjnych. W ten sposób przepadają często czasopisma polskie, mające jeszcze debit w Niemczech. W niektórych miejscowościach na Śląsku Opolskim policja wzywa do urzędów policyjnych Polaków i żąda od nich, ażeby przestali abonować dzienniki i czasopisma, wychodzące w Polsce. Niewiele brakuje, ażeby Polacy w Niemczech byli pozbawieni zupełnie prasy polskiej i by o tem, co się dzieje w Polsce, dowiadywali się jedynie z przeszczegółowanej prasy hitlerowskiej.

Wielki zjazd rzemieślników we Warszawie.

Na niedzielę przybyło do Warszawy przeszło 10 tys. rzemieślników z okazji kongresu rzemieślniczego oraz odsłonięcia pomnika Jana Kilińskiego. **Reprezentowane są wszystkie gałęzie rzemiosła. Zjazd potrwa 5 dni do 22 bm.**

Z frontu włosko-abisyńskiego.

Abisyńczykom coraz gorzej się wiedzie.

Stolica Abisynji Addis-Abeby żyje pod ciągłą obawą ataków lotniczych ze strony włoskiej, której lotnictwo narazie tylko demonstruje. Miasto jest wyludnione. Tymczasem wojska włoskie z Dessie maszerują dalej na południe z zamiarem zajęcia stolicy. Na froncie południowym natomiast w prowincji Ogaden toczy się bitwa między wojskami włoskiemi, a abisyńskiemi, którym przewodzi ras Nasibu, a których liczba wynosić ma jeszcze 50 tys. Na wschodzie kraju donoszą, jakoby wojska włoskie zająć już miały Harrar i Dżidżigę.

Protest negusa.

Negus wysłał ponowny protest do Ligi Narodów przeciw napastnikowi, domagając się niezwłocznie zarządzeń przeciw niemu. Negus oświadcza, że z Włochami bez pośrednictwa Ligi pertraktować nie będzie

Miejsce pobytu Negusa jest nieznane. Ze względów wojskowych jest ono trzymane w tajemnicy. Jedyną nadzieją negusa to rozpoczynająca się już pora deszczowa. Anglja podobno też gotowa Abisynji udzielić pożyczki 500 tys. funtów.

7 miljardów kosztowała wojna Włochy.

Wojna z Abisynją kosztowała Włochy — według ogłoszonej w Rzymie nieoficjalnej statystki — do końca marca przeszło 7 miljardów lirów. Obecnie znajduje się w Afryce Wschodniej na obu frontach 550.000 żołnierzy i robotników.

W Genewie nie mogą dojść w sprawie włosko-abisyńskiej do żadnego porozumienia

Wobec stanowiska Włoch, które nie chcą żadnego pośrednictwa w sprawie zatargu z Abisynją, komitet 13 zrezygnował z pośrednictwa. W poniedziałek zbierze się Rada Ligi Narodów.

Niezwykła powódź w Wenecji.

Medjolan 17. 4. Wczoraj po poł. w skutek burzy podniósł się stan wód w Wenecji tak wysoko, że w ciągu krótkiego czasu Plac św. Marka oraz wiele placów miasta znalazło się po wodą. Mieszkańcy nie mogli opuścić miejsca swego pobytu, mieszkań, sklepów i lokalów publicznych.

Dopiero na krótko przed pół nocą woda zaczęła opadać. Mieszkańcy Wenecji nie pamiętają tak wielkiego napływu wód, jak to miało miejsce wczoraj.

Zamachy na gmachy rządowe we Francji.

Paryż. W ciągu ostatnich dni niewykryci złoczyńcy usiłowali podpalić gmachy prefektur w Nantes, Quimper i w Rennes. Przeważnie posługiwano się w tym celu butelkami, wypełnionemi fosforem, które wrzucano przez okna. Prasa wyraża przypuszczenie, że zamachy te są dziełem organizacji autonomistów bretońskich Gwann Ha-du, którzy wystosowali przed kilku tygodniami do ministerstwa oświaty list z pogróżkami, domagając się nauki języka bretońskiego w szkołach.

W Hiszpanji niedobrze się dzieje.

W Madrycie, stolicy Hiszpanji, ogłoszono strajk generalny. Ulice miasta są nieomal całkowicie wyludnione, tramwaje, autobusy, taksówki, kolej podziemna są nieczynne, prawie wszystkie sklepy zamknięte.

Straszna statystyka.

Według przeprowadzonych obliczeń na obszarze Hiszpanji spalono w okresie do ostatnich wyborów 106 kościołów, 78 osób poniosło śmierć, 300 osób jest rannych.

Rząd postanowił rozwiązać wszystkie ligi faszystowskie, uznając je za nielegalne.

Potworny samosąd w Jugosławji.

W Kerestnocie w pobliżu Zagrzebia w Jugosławji tłum 500 włościan napadł i zamordował 6 młodych ludzi.



B. attache wojskowy austrjacki w Berlinie, feldmarszałek Jansa, otrzymał nominację na szefa sztabu generalnego sił zbrojnych Austrji.

Za przykładem Niemiec.

Za przykładem Niemiec armja turecka wkroczyła do zdemilitaryzowanej strefy w Dardanelach i obsadziła ją.

Wypadek naczelnego wodza armji niemieckiej.

Naczelny wódz armji niemieckiej, baron v. Fritsch spadł z konia na placu ćwiczeń w Bergen, odnosząc zgniecenie klatki piersiowej i wylew krwi.

Dochodzenie prokuratorskie

przeciw adw. Hofmokl-Ostrowskiemu za niedopuszczalną zapowiedź apelacji.

Warszawa: Wpłynęła do sądu okr. w Sosnowcu zapowiedź skargi apelacyjnej adw. Hofmokl-Ostrowskiego w sprawie skazanego na karę śmierci Grzeszolskiego.

Ponieważ obrońca znajdował się poza Sosnowcem, nadesłał zapowiedź w depeszy. Zapowiedź zawierała jednak zwroty, krytykujące w niedopuszczalny sposób wydany wyrok.

W związku z tem niezwłocznie po nadejściu depeszy sąd przekazał ją urzędowi prokuratorskiemu w Sosnowcu w celu pociągnięcia adw. Hofmokl-Ostrowskiego do odpowiedzialności karnej.

Szef prokuratury w Sosnowcu, prok. Suski, wydał polecenie wszczęcia dochodzenia przeciwko adw. Hofmokl-Ostrowskiemu z art. 127 k. k. Dochodzenie prowadzone jest w przyspieszonem tempie i według informacyj termin procesu ma być wyznaczony już w przyszłym miesiącu.

Tajna radjostacja komunistyczna w Polsce. Porozumiewali się z Moskwą.

Warszawa. Wielka akcja likwidacji jaczejek komunistycznych wykazała, że w mieszkaniu Szmula Ekstermana istniała krótkofalowa tajna radjostacja nadawcza i odbiorcza oraz stenogramy depesz z Moskwy, otrzymywane przez ową stację. W mieszkaniu Szmula Ekstermana zastano jego pomocnika Abe Goldfingera. Obydwu aresztowano.

„Kurj. Poznański" zakazany w Niemczech.

Berlin. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy polecił odebrać debit pocztowy w Niemczech dziennikowi „Kurjer Poznański". Zakaz ten obowiązywać ma do 20 czerwca rb.

Dodać należy, że w ciągu ostatnich 3 lat „Kurj. Poznańskiemu" odbierano debit już kilka razy.

Dzień 12 maja wolny od nauki.

Dzień 12 maja będzie wolny od zajęć w szkołach powszechnych i średnich w związku z rocznicą śmierci ś. p. marsz. Piłsudskiego.

Niebywałe oszustwa wyborcze w pow. kościerskim.

Nawet nieboszczycy „głosowali"!

Jak donoszą, bawił swego czasu w Kościerzynie i okolicy p. prokurator, S. O. i przeprowadzał dochodzenia w sprawie nadużyć wyborczych. W dniach ostatnich z polecenia Sądu Najwyższego w Warszawie przesłuchano szereg świadków w drodze rekwizycji.

„Jesteśmy, tak podaje „Goniec Pomorski", w posiadaniu spisu wyborców miasta Kościerzyny, których nazwiska podkreślone zostały przez członków komisji wyborczej, jakoby w dniu 8 września 1935 r. głosowali przy wyborach do Sejmu. I cóż się okazało? Otóż w **jednym obwodzie głosowania i to w „Hotelu Pomorskim" dorzucono do urny wyborczej około 300 kartek więcej, jak było głosujących. Dziać się to mogło jedynie z wiedzą i wolą komisji wyborczej.** Aby uzgodnić spis wyborców z dorzuconemi kartkami, **podkreślono nazwiska osób, które faktycznie nie głosowały wzgl. nie mogły głosować**, a to z tego powodu, że już **dawno nie żyją** oraz od lat dawnych zamieszkują poza Kościerzyną, a nawet poza granicą Polski. Spis wyborców wskazuje na to, iż odnośny **urzędnik, sporządzający listę, widocznie celowo umieszczał na zapas nazwiska**, aby komisja mogła je później podkreślić. Na to wskazuje **znaczna liczba nieboszczyków i cudzoziemców**, umieszczonych w spisie wyborców. **Figuruje** w spisie nawet **dziecko jednoroczne, zmarłe przed 30-tu laty** (nazwiskiem Cichosz), jako też **nazwisko obywatela Rzeszy niemieckiej, który nigdy nie był obywatelem Polski,** a ponadto zmarł on już przed dwoma laty (Dalecki). Takich przykładów przytoczyćbyśmy mogli dziesiątki.

W jednym dniu złożyło przeszło 100 osób zeznanie w miejsce przysięgi, że **nie głosowały,** aczkolwiek w spisie wyborców nakreślono ich nazwiska, jakoby głosowały. Podane powyżej fakta ujawniono **tylko w jednym obwodzie,** lecz **mamy niezbite dowody,** że prawie we **wszystkich obwodach głosowania** w powiecie kościerskim **dokonano oszustw** w sposób, zacytowany poprzednio. **Oszustw** tych **dokonać** mogła **jedynie komisja wyborcza,** powołana przez starostę powiatowego p. Turowskiego, a zatem okazuje się, że akt państwowy, nakazany ustawą, został w sposób haniebny pogwałcony. Dodać trzeba, że w **komisji zasiadali również urzędnicy państwowi, z** których wiedzą i wolą oszustwa popełniono, a dopomógł im do tego urzędnik samorządu miejskiego, któremu powierzono sporządzenie spisu wyborców.

W imię czystości wyborów oszustwa te należy jak najbardziej napiętnować i winnych pociągnąć do surowej odpowiedzialności, zaś bezkarność tych nadużyć spowodowała, iż obecnie gwałci się sprawy wyborcze prawie że jawnie."

Pół roku więzienia

za skarcenie chłopca w szkole. — Surowy wyrok na księdza katolickiego.

W sądzie apelacyjnym toczył się onegdaj niezwykły proces prefekta szkoły powszechnej w Sławniowie pod Sosnowcem, ks. Józefa Kotwickiego, oskarżonego o nadużycie władzy. Ks. Kotwicki w czasie lekcji **skarcił ucznia Kotowskiego za to, iż chłopiec prowadził się niemoralnie poza szkołą.**

Do prefekta przyszła pewnego dnia parafjanka Kucharzewska ze skargą na Kotowskiego, mówiąc, iż chłopiec ułatwia romans jej męża z pewną kobietą. Ksiądz nazajutrz skarcił ucznia, spokojnego zresztą chłopca, **uderzeniem w ucho. Nieszczęście chciało, iż Kotowski cierpiał na na wysięk ucha,** to też fakt skarcenia został wyolbrzymiony. Kotowski poskarżył się ojcu, a ten za namową sąsiada, który również czuł urazę do księdza za niewpuszczenie do klasy jego córki, ubranej po męsku, złożył skargę do prokuratora. Już w toku śledztwa ojciec chłopca zorjentował się, iż oskarżenie jest bezpodstawne, ponieważ syn jego uprzednio cierpiał na wysięk. **Chciał wycofać skargę, lecz na to nie zgodził się prokurator,** który sporządził akt oskarżenia przeciwko księdzu z art. 286, za nadużycie władzy ze szkodą dla interesu publicznego.

Sąd okręgowy w Sosnowcu uznał kwalifikację czynu za właściwą i skazał **księdza na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.**

Obrońca wniósł skargę apelacyjną, utrzymując, iż skazanie kapłana było bezpodstawne, ponieważ lekkie uderzenie w chore ucho, o czem nie wiedział ks. Kotwicki, nie może być kwalifikowane jako uszkodzenie ciała, bowiem chodziło jedynie o napiętnowanie niemoralnego zachowania się chłopca poza szkołą.

Sad apelacyjny wydał wyrok, zatwierdzający 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na nadużycie władzy. Sąd apelacyjny zajął stanowisko, że ks. Kotwicki w danym wypadku działał jako prefekt, a nie jako osoba prywatna.

Pierwsze gimnazjum czysto żydowskie we Warszawie.

We Warszawie zawiązał się komitet żydowski, który ma powołać w bieżącym roku szkolnym pierwsze we Warszawie gimnazjum z językiem wykładowym wyłącznie hebrajskim.

DZIECIĘ MARJI.

6

(Ciąg dalszy).

Serce jej uszlachetniało się coraz więcej, umysł wykształcał się, najpiękniej zaś rozwijała się jej pobożność i przywiązanie do Matki Boskiej. Serce każdego człowieka musi mieć swoją miłość, bez niej nie może żyć, nie chce żyć i działać. Człowiek jest do miłości Boga stworzony, aby się nią cieszyć, dlatego znajduje swój cel i przeznaczenie w Bogu. Lecz niezliczone są błędy serca ludzkiego. Im więcej duch, fałszywą drogą idąc, wynosi ciało nad ducha, rzeczy zmysłowe nad duchowe, tem mniej człowiek posiada szczęścia prawdziwego.

Była szósta zima pobytu Józefiny w szkole. Dziewczynki właśnie zgromadzały się w kaplicy na modlitwę wieczorną, kiedy Józefina z przeraźliwym krzykiem padła omdlała na ziemię. Straszliwie zbladła, oczy mocno zacisnęte, usta zaś poruszały się kurczowo. Z przestrachem zaniesiono ją do izby chorych i poruczono opiece dwóch zakonnic, które ją cuciły wodą. Józefina, która była wyrosła na pannę, była silna i zdrowa, kilka minut przedtem rozmawiała wesoło ze swemi sąsiadkami przy wieczerzy, skąd więc to nagłe omdlenie, bolesny krzyk? Od dawna nie żaliła się na żadne cierpienie. Drugie ćwierć godziny minęło, wszelkie środki zdawały się bezskuteczne, a lekarz, którego zaraz wezwano, kręcił głową powątpiewająco, bo Józefina leżała jak martwa i tylko w zwierciadle, przy ustach trzymanem, można było poznać, że nieco oddycha. Wreszcie wytrysnęło kilka łez z jej oczu, powoli rozlało się życie ze serca w całe ciało, ręce drgnęły i kiedy otworzyła oczy powoli, lecz szeroko, patrzała bezmyślnie przed siebie.

— Mój ojcze! — zawołała nagle, zakrywając oczy rękoma, jakby chciała się uchronić od niemiłego widoku.

— To było jakieś okropne wzruszenie umysłu — rzekł lekarz, zwracając się do zakonnic.

— Nie wiemy nic innego — odrzekły, — prócz tego, co panu doktorowi powiedziałyśmy. Czy może być źle?

— Może być bardzo źle — powiedział lekarz, wydał kilka rozporządzeń i poszedł.

Krótko potem weszła przełożona do pokoju, pochyliła się z miłością nad chorą, zrobiła jej znak krzyża św. na czole i położyła mały obrazek Matki Boskiej na piersiach. Chora obudziła się i lekki uśmiech okrasił usta. Skoro zobaczyła przełożoną przy łóżku, uścisnęła jej rękę, a kiedy siły coraz więcej wracały, rzekła cichym, lecz rozpaczliwym głosem, który przeszył serca wszystkich obecnych:

— Mój ojciec umarł!

Powiedziała to z taką pewnością, że przełożona zdziwiła się i zapytała:

— Jak mogła powstać ci taka myśl nieszczęśliwa, przecież wczoraj dopiero otrzymałaś list z domu od ojca, w którym ani słowem nie wspomina o chorobie.

— Mój ojciec umarł, — potwierdziła. — Kiedyśmy szły do kaplicy, ogarnął mnie niewysłowiony strach, nic naokoło nie widziałam, lecz oko moje jasno patrzała na to, co się dzieje w domu. Ojciec szedł przez rynek, na wieży wybiła godzina siódma. Wtem widzę, jak nagle się chwieje, ręce jego szukają podpory, lecz żadnej nie znajdują, głowa się skłania, w tej chwili pada nieżywy. To widziałam tak wyraźnie, jak teraz na was patrzę, chciałam biednemu, kochanemu ojcu skoczyć na pomoc — i już nic więcej nie pamiętam.

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 20 kwietnia 1936 r.

Kalendarzyk. 20 kwietnia, poniedziałek, Sulpicjusza i Serwilj 21 kwietnia, wtorek, Anzelma B. W. D. K.
Wschód słońca g. 4 — 27 m. Zachód słońca g. 18 — 42 m.
Wschód księżyca g. 4 — 16 m. Zachód księżyca g. 19 — 39 m.

Z miasta i powiatu.

Dalsze postępy prac nad upiększeniem miasta.

Nowemiasto. Dalszym etapem pracy towarzystwa upiększenia miasta stała się obecnie ulica Kościuszki, najokazalsza arterja naszego grodu. Stare lipy, po większej części schorzałe, krzywe i niepozorne, zostały usunięte, a posadzone w ich miejsca nowe drzewka głogu kulistego, które swym mniejszym wzrostem nie wejdą w kolizję z przewodami elektrycznemi wzgl. telefonicznemi, pozatem jednak staną się prawdziwą ozdobą ulicy swem czerwonem kwieciem. Nie będą one też zasłaniały frontonów przyległych domostw, jakto czynił dotychczasowy drzewostan. Obok chodników, od strony frontów domów zakłada się trawniki, chronione masywną taśmą żelazną. W pozakładanych niżach wśród trawników ustawia się wygodne ławki na odpoczynek przechadzających się spacerowiczów lub miłą pogawędkę zgodnych sąsiadów. Wszystko to jest dziś nowe, tworzące się, a zatem może jeszcze nie tak widoczne. Po roku, dwóch, trzech i dalszych latach ujawni się dopiero prawdziwe piękno dzisiejszych zabiegów i poczynań towarzystwa. A teraz kilka uwag wzgl. wskazówek pod adresem Szanownego Obywatelstwa Nowegomiasta:

1. Towarzystwo kontynuować będzie swoje prace stopniowo i ma już dziś pewne stałe projekty na bliższą i dalszą przyszłość. Zrealizowanie ich zależeć będzie jednak od ustosunkowania się społeczeństwa do dążeń towarzystwa. Towarzystwo sprostać może swemu zadaniu tylko wtenczas, gdy dozna wszechstronnego poparcia ze strony Obywatelstwa. Członkiem towarzystwa winien zatem stać się każdy obywatel Nowegomiasta, któremu piękno, czystość i zdrowotność grodu swego nie jest obojętna, a warunki zarobkowe zezwalają mu na skromną **składkę 1 zł na cały kwartał.** Zatem wstępujmy do towarzystwa upiększenia miasta! Zgłoszenia składać można u sekretarza towarzystwa, redaktora p. Miłoszewskiego, skarbnika, dyrektora Kom. Kasy Oszcz. p. Jankowskiego, w Magistracie lub też u inkasenta składek.

2. Po ukończeniu danej pracy oddaje towarzystwo takową do użyteczności, ale zarazem i pod opiekę publiczności. Odtąd jest dana rzecz własnością nas wszystkich i wszyscy mamy obowiązek ją utrzymać nad nią czuwać i jej pilnować. Zatem winien każdy z nas starać się i to, ażeby sadzone drzewka były szanowane i nie uszkadzane, trawniki nie deptane, chodniki ławki nie zabrudzane. Z drugiej strony zaś winni właściciele przyległych posesyj dbać o utrzymanie drzewek i trawników, polewając wzgl. nakrapiając takowe w porze letniej. Wszyscy zaś razem starać powinniśmy się o chronienie tych nowych zdobyczy przed nierozwagą i swawolą naszych malców przez odpowiednie pouczanie wzgl. upomnienia ze strony szkół, prasy, towarz. i przedewszystkiem rodziców. Szanujmy te nasze nowe zabytki a będziemy się później niemi cieszyć! 3) Starajmy się wszyscy o dobre zachowanie i uprzejmość na tych naszych nowych plantach podczas naszych przechadzek i wypoczynków, ażeby i one przyczyniły się do podniesienia obyczajności dobrego tonu w naszem mieście.

W miejsce wieńca na grób śp. ks. radcy Papego,

ofiaruje Polski Czerwony Krzyż Nowemiasto — 15 zł, na rzecz ubogich do dyspozycji Stowarzyszenia Pań św. Wincentego a Paulo. Zarząd.

Kradzież świni.

Nowemiasto. W nocy z ostatniej soboty na niedzielę skradziono właścicielowi majątku Pręgowizna, p. Domejce, świnię ok. 200 kg. wagi. Bliższe szczegóły jeszcze nieznane. Policja prowadzi dochodzenia.

T. C. L. — a 3 Maj.

Nowemiasto. Dorocznym zwyczajem TCL. zamierza i w tym roku w czasie swego święta w dniu 3 maja zapełnić i umilić wieczór Szan. Obywat. Nowegomiasta i okolicy amatorskiem przedstawieniem scenicznem. Na przedstawienie złoży się arcyzabawna i przepyszna humoreska sceniczna w 3 aktach pt. „Los nr. 13". W sztuce tej roi się od bajecznych pomysłów i przeróżnych qui pro quo, całość natomiast uzupełniają liczne popularne studenckie piosenki. Akt I. odbywa się w pokoju akademików, akt II. w parku, akt III. w pracowni sukien damskich. Osób grających 12.

Zarząd ma tę głęboką wiarę, iż szan. Obywatelstwo weźmie gremjalny udział w powyższej imprezie, przez co przyczyni się do poparcia finansowego instytucji, której celem walka z ponurą klęską analfabetyzmu. Zarząd T. C. L.

Na wieczny spoczynek.

Lubawa. W czwartek odbył się pogrzeb śp. Alf. Przeradzkiego, zmarłego z powodu chorób, nabytych w czasie odbywania służby wojskowej. Sp. Zmarły, liczący zaledwie 24 lat, cieszył się powszechną sympatją miejsc. społeczeństwa, a zwłaszcza młodego pokolenia, które bardzo licznie zjawiło się na tę manifestację żałobną. Zmarły był wzorowym Polakiem i Narodowcem. Najpierw wiernie służył idei narodowej pod sztandarem Obozu Wielkiej Polski, a po jego rozwiązaniu w S. N. Mimo choroby, nabytej w czasie służby wojskowej, Zmarłego zawsze cechowała gorąca i bezinteresowna służba dla Polski. W pogrzebie prócz ks. wik. Degmera brały udział miejscowy Cech Rzeź. oraz poczet sztandarowy Związku Inwal. Woj. Ciężko strapionej rodzinie Redakcja składa wyrazy serdecznego współczucia.

Zawody w ping-pong.

Lubawa. W święta wielkanocne zakończone zostały zawody w ping-pong, zorganizowane poraz pierwszy o tytuł mistrza m. Lubawy w konkurencji: pojedyńczej, podwójnej i zespołowej. Zawody były rozgrywane systemem pucharowym w ognisku KSM. Udział w zawodach brały: Harc. Klub Sport., Kat. Stow. Młodzieży, „Biały Orzeł" i Kurs Wieczorowy.

W grze pojedyńczej (w singla) I. miejsce zajął Miecz. Piątka z KSM., zdobywając w tej konkurencji tytuł mistrza Lubawy. Następne miejsca zajęli: R. Lewandowski z HKS. i Fr. Górski z KSM. W grze podwójnej (w doubla) R. Lewandowski i Fr. Cibora z HKS. — I. miejsce, tj. tytuł mistrza w tej konkurencji, II. m. — M. Piątka i Fr. Góralski z KSM., III. — A. Kamiński i B. Krotowski również z KSM. W grze zespołowej I. m. zajął zespół HKS., II. zespół Kursu Wieczorowego, III. zespół HKS. II. Pierwsze 3 miejsca każdej konkurencji zostały uhonorowane dyplomami. Niektórzy z graczy wykazali doskonałe opanowanie tenisu stołowego, a już na pierwszych zawodach zasługuje gra M. Piątki. Powyższe zawody dowodzą, że gra w ping-pong zdobywa sobie w naszem mieście coraz więcej zwolenników, zwłaszcza wśród młodzieży

Jesteś już członkiem „Towarzystwa Upiększenia Miasta"?

Pożar.

Lipinki. Jeszcze 5 lat nie minęło od pożaru wielkiego w Lipinkach, gdzie to 1 gospodarstwo całe spłonęło i 3 inne stodoły, w tem wielka proboszczowska i znowu czerwony kur do nas zawitał. 7 letni chłopak, niedopilnowany przez matkę, w piątek w południe zapalił sobie dla zabawy przy kopcu kartofli kupkę słomy, tuż przy stodole p. Kuhna, na wywyższeniu stojącej. W okamgnieniu stodoła się zapaliła, a wiatr przeniósł kawały papy poprzez inne budynki, papą kryte, na budynek mieszkalny p. Zielińskiego, słomą kryty; zajęły się zarazem inne jego budynki, stajnia i stodoła, także stajnia i stodoła p. Karskiego. W 1 godz. leżało wszystko w gruzach. Kilka sikawek mogło już tylko gasić rumowisko i oblewać sąsiednie budynki. Szczęście wielkie, że wiatr był od południowego-wschodu, bo gdyby był od wschodu wiał na wieś, byłoby kilka gospodarstw poszło z dymem. Zagrożona była jeszcze tylko poczta. Ale papowy dach i odległość około 100 kroków od ognia uratowało ją.

Takie to nieszczęście sprawić może niesforna ręka dziecka, bawiącego się przy niedostatecznej uwadze matki zapałkami. Szkoda wielka, bo sprzęty i zapasy nie były ubezpieczone.

Z Pomorza.

200 świadków w procesie b. starosty.

Działdowo. Toczące się od 7 miesięcy śledztwo przeciwko b. staroście działdowskiemu dr. Twardowskiemu zostało zakończone i akta przesłano do Prokuratury Sądu Okr. w Grudziądzu. Jak z dotychczasowego postępowania wynika, sędzia śledczy, prowadzący dochodzenia, przesłuchał 200 świadków. Świadkowie ci zeznawać będą również i przed Sądem. Dr. Twardowski przebywa w dalszym ciągu w więzieniu karno-śledczem.

Jarmark... bez żydów.

Działdowo. Ostatnio jarmark kr., na bydło i konie odbył się we wtorek po Wielkanocy. Był to pierwszy jarmark **bez udziału żydów,** którzy nie przybyli prawdopodobnie z powodu świąt. Jedyna trójka żydów komunistów usadowiła się na rynku kramnym, lecz interesu nie zrobiła, to też po południu opuściła miasto. Na rynku bydlęcym ruchu handl. nie było, krów spędzono średnio. Za dobre mleczne krowy żądano 150 zł, lecz mimo niskich cen transakcyj nie zawierano, gdyż zamiejscowi handlarze nie przybyli.

Dalsze aresztowania w sprawie rozpowszechniania fałszywych monet.

Działdowo. Śledztwo w aferze fabrykacji wzgl. rozpowszechniania fałszywych monet zatacza coraz szersze kręgi. Do 4 już poprzednio aresztowanych, o czem już donosiliśmy, przed Wielkanocą, został aresztowany p. Lewalski, prowadzący w Wysokiej sklep wymiany mąki. Jak fama głosi, klienci jego przy zdawaniu pieniędzy otrzymywali fałszywe monety, w konsekwencji czego został aresztowany.

Motoryzacja kraju.

Brodnica. Na ulicach naszego miasta coraz liczniej pojawiają się pojazdy, które kiedyś stanowiły samochód, zaś obecnie po wyremontowaniu motoru służą jako wozy robocze. Szczególnem powodzeniem cieszą się platformy, przerobione z zepsutych wozów ciężarowych. Gdy popatrzymy uważniej na różne projekty rządowe, dążące do motoryzacji kraju, przychodzimy do wniosku, że papier cierpliwy, bo nic dalszego ku ulżeniu właścicielom samochodów się nie czyni. Jeżeli ten stan potrwa dłużej, to Polska pod względem motoryzacji stanie na szarym końcu, tymczasem inne państwa się zbroją i motoryzują. Zamiast kłótni i wytykania obozowi narod. antypaństwowego ustosunkowania się należy pamiętać, że **właśnie ten obóz żąda pod tym względem radykalnej zmiany jedynie i wyłącznie dla dobra Ojczyzny, Przestańmy budować kosztem miljonów wspaniałe pałace i pomniki, zrezygnujmy z wielkiej pompy przy urządzanych reprezentacyjnych przyjęciach i z wszelkich innych zbytecznych, a kosztownych wydatków, a zaoszczędzony grosz obróćmy na motoryzację kraju i budowę szos, wówczas odwrócimy od Ojczyzny niebezpieczeństwo zbrojnego najazdu, a robotnicy znajdą pracę i chleb.**

Nieszczęśliwy upadek z roweru.

Jabłonowo. Jan Małgorzewicz, bezrobotny, jechał rowerem do pracy na szosie. Nagle pękły przy rowerze widełki. M. spadł tak nieszczęśliwie, że poszarpał sobie całą twarz. Jedno oko zostało uszkodzone, język zębami przecięty i kość nosa uszkodzona. Po opatrzeniu rannego przez miejscowego lekarza odwieziono go do szpitala w Brodnicy

Nadużycia w nadleśnictwie.

Sępólno. W nadleśnictwie państwowem Lutówko, pow. sępoleński, wykryto nadużycia, sięgające kilku tysięcy zł. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń zawieszony został w czynnościach sekretarz nadleśnictwa, Szulc, pochodzący z m. Łodzi.

Piękny dar jubileuszowy.

Tuchola. Na pamiątkę srebrnego jubileuszu ks. radcy Mazelli wdzięczni i zawsze ofiarni parafjanie ofiarowali swemu proboszczowi 3 nowe dzwony do nowozbudowanego kościoła.

Szczątki lasu na dnie Bałtyku.

Gdynia. Pomiędzy wzgórzami Jastrzębiej Góry, a stokami przylądka Rozewskiego nad otwartym Bałtykiem, przy niskim stanie morza ujrzeć można dochodzące aż do plaży pnie zatopionego przez morze lasu. Pnie te sterczą na dnie, tworząc jakoby polanę po ściętym lesie. Sięgają wgłąb morza na przestrzeni około ćwierć kilometra. Las zatopiony został wraz z obsuniętym wgłąb morza wzgórzem.

Przejechany przez samochód.

Gdynia. U zbiegu ulic Swiętojańskiej i Kujawskiej w Gdyni został przejechany przez samochód osobowy 5-letni Zbigniew Ordyniec. Chłopiec dostał się pod koła samochodu w chwili, gdy przebiegał przez jezdnię. Doznał on tak ciężkich obrażeń, że w drodze do szpitala zmarł.

14000 zł zakopane pod drzewem w lesie.

Gdynia. Ostatnio znaleziono zakopane w lesie 14000 zł, które należały do f-y. Bergenske, a które przywłaszczył sobie woźny tej firmy, Wójcik.

Pieniądze zakopane były pod drzewem i to 4000 zł. w butelce od piwa i 10 000 zł w blaszance.

Kilka uwag z ostatniego posiedzenia Rady Powiatowej.

Nowemiasto. W ub. czwartek odbyło się posiedzenie Rady Powiat. Głównym przedmiotem obrad było **uchwalenie preliminarza budżetowego** na okres budżetowy 1936-7 oraz **uchwalenie pobierania podatków** na rok budżetowy 1936-7. Nim przejdziemy do właściwego opisu posiedzenia, który podamy w następ. numerze, dla ogólnej jego charakterystyki warto zaznaczyć, że **tok obrad szedł dość opornie i obfitował** przy poszczególnych punktach w ożywioną, a chwilami nawet **dość ostrą dyskusję,** to też posiedzenie rozpoczęte o godz. **10** przed południem, **przeciągnęło** się z jednogodzinną przerwą obiadową aż do **godziny 11 w nocy.** Osią, o którą obracała się **główna dyskusja,** to sprawy **podatkowe.** Wydział Powiatowy dla **wyrównania budżetu uchwalił propozycje podwyższenia poboru dodatku komunalnego** do państwowego podatku **gruntowego** i to dla gmin wiejskich 50+25 proc., a miejskich 20+10 proc. Większa część radnych, zwłaszcza reprezentująca **mniejsze i średnie rolnictwo,** biła w to, że **nie potrzeba żadnych podwyższeń podatkowych, bo możnaby je nawet obniżyć, gdyby nie ogromne zaległości podatkowe większych obywateli ziemskich, którzy zalegają z ogromną sumą,** bo **wynoszącą** okrągłe **360 tys. zł. Te olbrzymie** zaległości, których dziś Urząd Skarbowy ściągnąć nie może — stały się **kamieniem obrażenia** w toku obrad. **Miast podwyższenia owych dodatków domagano się energicznych kroków przeciw zalegającym z podatkami,** którzy, gdyby choć **tylko 5 proc. z nich w bież roku gospod. uiścili, już umożliwiliby zrównoważenie budżetu bez potrzeby jakiejkolwiek podwyżki.** Nie chcąc dopuścić żadną miarą do podwyższenia podatku gruntowego, dokonała **większość radnych dość poważnych cięć** w niektórych **pozycjach** subwencyj, zwłaszcza w **dziale rolniczym,** pozostawiając natomiast **pozycję 5 tys. zł na P. W. i W. F.,** za którą **oświadczył się radny ks. prof Dembieński** ze względu na **obecną groźną sytuację międzynarodową,** która **wymaga** daleko **idących wysiłków** w kierunku **postawienia** na odpowiednim **poziomie obronności** naszego kraju, nie pomijając jednak przytem **zastrzeżeń co do dotychczasowych metod w przeprowadzaniu sprawy P. W. i wyrażając zarazem żal z powodu rozwiązania naszych Powstańców i Wojaków.** **Dużo goryczy** wywołała w dyskusji sprawa **wielce niefortunnego pisma,** którą poruszył radny Zapolski z Lubawy, pod którem to pismem figuruje podpis p. **Piotra,** obecnego **kierownika drogowego, zalecającego zatrudnianie przy tłuczce kamieni robotników z polecenia p. Łątkowskiego, prezesa Zw. Strzeleckiego.**

Pismo to ma następujące brzmienie:

Do p. Roszkowskiego, drogomistrza powiat. w Lubawie.

„Proszę o natychmiastowe rozpoczęcie tłuczki kamieni na stacji kolejowej w Lubawie. Robotników należy przyjąć z Lubawy. Zdatny, dobry, zdrowy kamień wytłuc na półbruczek (w małych ilościach). **Należy w pierwszym rzędzie przyjąć robotników z polecenia Łątkowskiego, prezesa Związku Strzeleckiego".**

Na tego rodzaju postępowanie **zareagowali ostro radni,** w szczególności **pp. Zapolski, Wałaszek, ks. Dembieński, określając je jako wielce nieetyczne, niesprawiedliwe,** a przedewszystkiem **szkodliwe, bo wywołujące ferment wśród robotników,** którzy już i tak na skutek obecnej biedy i bezrobocia dużo cierpią. **P. Starosta tłumaczył,** że p. Łątkowski prezesem „Strzelca" nie jest, przyznał, że **był on u niego i odesłał go do kierownika drogowego,** ale polecenia zatrudnienia Strzelców **nie** wydał, czego dowodem, że zatrudnieni są robotnicy bez jakiejkolwiek różnicy. Radny **Zapolski** w odpowiedzi **zaprzeczył,** jakoby wszystkich robotników równo traktowano. Jako wynik dyskusji **Rada Powiatowa** przyjęła 20 głosami na 27 obecnych następujący nagły **wniosek rad. Zapolskiego:**

„Rada Powiatowa uchwala na podstawie przedstawionego przez p. radnego Zapolskiego odpisu pisma z dnia 23 marca 1936 r. kierownika Zwirowni robót powiatowych, p. Piotra, wzywającego do przyjmowania w pierwszym rzędzie robotników z polecenia Łątkowskiego, prezesa Zw. Strzeleckiego, przeciw tego rodzaju praktykom stanowczy protest oraz wzywa Wydział Powiatowy do przeciwstawienia się tego rodzaju zarządzeniom, krzywdzącym innych robotników i siejącym wśród nich ferment, co nie może leżeć w interesie bezpieczeństwa publicznego".

Niemałe też **wrażenie** na radnych wywarła **zapowiedź przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, gen. Waraksiewicza, złożenia przez wszystkich jej członków mandatów, z powodu tego, że p. Prokurator oddalił wniosek, uchwalony** przez Radę Powiatową na poprzedniem **posiedzeniu, pociągnięcia dr. Jedlewskiego za zniewagę członków Komisji, pp. gen. Waraksiewicza i Dejczera,** do odpowiedzialności karnej, w czem Komisja **dopatruje się braku opieki** ze strony odnośnej władzy dla siebie przy **wykonywaniu swych czynności urzędowych.**

Posiedzenie Rady Powiatowej zakończyło się tem, że brakującą po odrzuceniu dodatku komunalnego 25 proc. z gmin wiejskich i 10 proc. z gmin miejskich oraz po **skreśleniu** pewnych subwencyj kwotę we wysokości przeszło 8 tys. uchwalono na wniosek rad. Ziółkowskiego **pokryć przez ściągnięcie odpowiedniego procentu zaległości podatkowych.**

Bliższe szczegóły z posiedzenia podamy w następnym numerze.

Z dalszych stron Polski.

Tragedja reemigranta polskiego z Francji.

Poznań. Na stacji w Zbąszynie znaleziono w jednym z przedziałów 3 klasy ciężko rannego mężczyznę oraz 2 zupełnie wycieńczonych i zgłodniałych dzieci. Rannym okazał się reemigrant polski z Francji, który, wracając bez grosza do Polski i nie mogąc patrzeć na głód dzieci, usiłował popełnić samobójstwo. W tym celu zadał sobie ciężkie rany odłamkami stłuczonej butelki.

Stwierdzono przecięcie kości ciemieniowej i częściowe wypłynięcie mózgu. Rannego przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Aresztowanie sędziego.

Lwów. Olbrzymie wrażenie wywołało nagłe aresztowanie sędziego sądu okręg. Gąsiorowskiego. Aresztowanie nastąpiło w biurze prokuratora, w związku z dochodzeniami w sprawie aresztowanego przed kilkunastu dniami ziemianina z Czortkowa i właściciela kamienicy we Lwowie, Bergmana.

Czego jeszcze nie było.

Czołowy sanacyjny organ pułkowników skonfiskowany.

Niedzielny numer „Gazety Polskiej“ został skonfiskowany za artykuł wstępny, omawiający ostatnie zaburzenia na terenie kraju. Taka konfiskata to chyba dopiero po raz pierwszy się wydarzyła.

Wyjazd p. prem. Kościałkowskiego do stolicy Węgier odroczony.

Warszawa. Spowodu nagłej niedyspozycji lekarze zabronili prem. Kościałkowskiemu opuszczać łóżko. Wobec tego zapowiedziany wyjazd do Budapesztu został odroczony.

P. Prezydent R.P. odwiedził p. premjera Kościałkowskiego, który spowodu niedyspozycji nie opuszcza swego mieszkania.

Na Zamku.

P. Prezydent R. P. przyjął w dniu 17. bm. na łącznej audjencji p. premjera Kościałkowskiego i p. ministra skarbu Kwiatkowskiego.

Dwaj księża skazani za zniewagę żałoby n*rodowej po śmierci Marsz. Piłsudskiego na więzienie.

Na wokandzie Sądu Najwyższego znalazły się sprawy dwuch księży o zniewagę żałoby narodowej. **Ks. Kochański**, prefekt szkoły w Tykocinie, zganił uczenicę za żałobną opaskę, nazywając ją szmatą. Ks. prefekt tłumaczył się, że nie wiedział, czem się uczenica zabawia. Sąd Okręgowy skazał go na 6 mies. więzienia. Sąd Apelacyjny **uniewinnił ks.** Kochańskiego. Natomiast Sąd Najwyższy **uchylił** ten wyrok uniewinniający.

Proboszcz w Trokach, ks. Małynicz, wygłosił przemówienie, w którem prokurator dopatrzył się zniewagi Marszałka i zakazał bicia w dzwony w czasie wyprowadzania zwłok. A gdy niektórzy weszli do dzwonnicy i mimo to uderzyli w dzwony, kazał ks. prob. Małynicz zamknąć dzwonnicę i ich w niej. Został za to skazany na **rok więzienia. Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok skazujący.**

30 kandydatów na fotel prezydencki w Toruniu.

Ofert na fotel prezydencki miasta Torunia wpłynęło aż 30. Wybór prezydenta nastąpi prawdopodobnie w drugiej połowie maja.

Bilans handlowy za marzec.

Przywóz wynosi 206,326 tonu wartości 80 milj. 255 tys. zł. Wywóz 1.801.602 tonu, wartości 83 milj. 560 tys. zł. Saldo dodatnie zatem wynosi 3 milj. 7 tys. zł.

W erze oszczędności.

Bydgoszcz otrzyma 2 wiceprezydentów.

Zarządzenia p. wojewody poznańskiego w dniu 23 bm. Rada Miejska m. Bydgoszczy na posiedzeniu publicznem w sali Rady dokonać ma wyboru dwu wiceprezydentów miasta. W kołach radzieckich panuje przekonanie, że do godności wic*prezydentów mają być wyniesieni dwaj naczelnicy wydziałów.

Zjazd Federacji obrońców Ojczyzny proklamował w niedzielę na zjeździe potrzebę stworzenia nowej organizacji politycznej obozu sanacyjnego.

Nowa partja.

Po zamknięciu sesji sejmowej w dn. 28 ubm. odbyło się w Sejmie pod przewodnictwem pos. **dr. Leona Surzyńskiego**, zebranie utworzonych swego czasu na terenie parlamentu parlamentarnej grupy **wiejskich działaczy społecznych oraz parlamentarnej grupy miejskich działaczy społecznych.**

Na zebraniu tem po ożywionej dyskusji postanowiono utworzyć związek parlamentarny grup działaczy społecznych, na czele którego stanęli posłowie: Czesław Dębicki, sen. dr. Fleszarowa, pos. Wł. Kamiński, sen. Malski, pos. dr. Nowak, pos. dr. Surzyński pos. Szumowski i sen. Piotr Olewiński.

Związek parlamentarny grup działaczy społecznych przyjął deklarację ideową, stwierdzającą, iż przyszłość i moc państwa budować będ.ie na pracujących szeregach wsi i miast, na wartości pracy i moralnych wartościach zorganizowanego życia społecznego.

Jednem słowem, jest to **nowa partja polityczna, stworzona przez** posłów, wybranych pod hasłem **„Precz z partjami“!,** ale pod znakiem ideologji sanacyjnej.

Zboże drożeje.

Warszawa. Od kilku dni daje się zauważyć na giełdach krajowych zwyżka ceny zbóż. Jestto objaw, niekoniecznie dodatni. Na jesieni i zimą bowiem, kiedy rolnicy musieli sprzedawać zboże na gwałt, aby wywiązać się ze swych zobowiązań, były jego ceny bardzo niskie. Teraz, kiedy większa ich część już niema nic na sprzedaż, a niektórzy nawet będą zmuszeni dokupywać, ceny podskoczyły.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.31 1/4; frank francuski 35.01; frank szwajcarski 173.15; funt szterling 26.2; marka niemiecka 213.45; korona czeska 21.96.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 21. IV. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 Koncert południ. ork. PR. 15.30 Piosenki ludowe i dworskie. 16.15 Koncert ork. kameralnej. 16.45 Koncert z Torunia. 17.00 „Przemysł hutniczy“ — odczyt. 17.15 Koncert reprez. rozgłośni poznańskiej. 18.50 Skrzynka roln. 19.20 Pogad. aktualna. 19.30 Wywiad. 19.35 Audycja żołnierska. 20.00 „Rola społeczna i kulturalna Pol. Radja“ — odczyt b. premjera Jędrzejewicza. 20.15 Dziennik. 20.25 Co mówią o radjo. 20.30 Koncert europejski z Paryża. 21.30 Zagadki 4-wierszowe. 21.45 Koncert małej ork. PR. 22.35 Wiad. sport. 22.45 „O polskich podróżnikach i badaczach podbiegunowy*h“. 23.05 Muzyka tan.

Sroda, dn. 22. IV. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 „Radjo w świetlicy wiejskiej, fabrycznej i żołnierskiej“. 12.35 „Tysiąc taktów muzyki“. 15.30 Koncert ork. 57 pp. 16.00 „Historja o drewnianym żołnierzu“ — słuch. 16.25 Zagadki muz. 17.20 Koncert reprez. rozgłośni warszawskiej. 19.20 Skrzynka ogólna. 20.00 Wiad. sport. 20.05 Pogad. aktualna. 20.14 Co mówią o radjo. 20.15 Szopka radjowa. 20.45 Dziennik. 20.55 Wywiad z Bocheńskim. 21.00 35-ta audycja z cyklu „Twórczość Chopina“. 21.40 Minjatury poetyckie. 21.55 Słuchowisko techn. 22.15 „To są wspomnienia“

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, dn. 21. IV. 7.35 Parę informacyj. 13.20 22.45, 23.05 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. i kom. żegl. 16.45 Koncert ork. 63 pp. (tr. z przed ratuszu). 18.45 Pogad. społ. 18.55 Zycie kult., artyst. i nauk. na Pomorzu. 19.00 Koncert reklam. 22.35 Wiad. sport. z Pomorza.

Sroda, 22. IV. 7.30 Parę informacyj. 13.15 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. i kom. żegl. 19.20 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.26 Wiad. sport. z Pomorza. 19.30 Zycie kult., artyst. i nauk. na Pomorzu. 19.40 Koncert reklam.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 18. 4.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	15.00— 15.25
Pszenica	20.40— 20.65
Jęczmień browarowy	15.00— 15.25
Owies	14.75— 15.00
Mąka żytnia	20.25— 20.75
Mąka pszenna 65 proc.	29.75— 30.25
Otręby żytnie	12.25— 12.75
Otręby pszenne	12.00— 12.50
Rzepak zimowy	40.00— 41.00
Siemię lniane	42.50— 44.50
Łubin niebieski	10.50— 11.00
Łubin żółty	13.00— 13.50
Wyka latowa	25.50— 27.50
Peluszka	26.00— 28.00
Koniczyna czerwona surowa	120.00—130.00
Koniczyna biała	75.00—100.00
Koniczyna szwedzka	165.00—190.00
Groch Victoria	21.00— 25.00
Groch Folgera	21.00— 23.00
Seradela	25.50— 27.50
Przelot	75.00— 90.00
Gorczyca	32.00— 34.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie dziennika, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.